

Trzy katastrofy okrętowe.

Rozbił się polski transportowiec „Robur 2”.

Polski parowiec węglowy „Robur 2” rozbił się w nocy z niedzieli na poniedziałek podczas wielkiej burzy u południowego wybrzeża Skelleftea.

Załoga parowca, w liczbie 19 osób, uratowała się w łodziach ratunkowych.

Rozbił się parowiec norweski.

Parowiec szwedzki „Malmoe” rozbił się w pobliżu wyspy Ameland. Trzy osoby utonęły.

Zatonął szkuner angielski — 5 marynarzy utonęło.

Płynący z Liverpoolu do Plymouth szkuner „Mary Ann”, zatonął wskutek burzy. Pięciu członków załogi utonęło, zaś szósty po 36 godzinnej walce z rozszalałym żywiołem zdołał dopłynąć na szczątkach łodzi do brzegu.

Śmiały napad i rabunek.

Marsylja, 21. 11. Dział trzej urzędnicy instytucji kredytowej posiadający przy sobie 358 tysięcy franków, zostali napadnięci przez pięciu bandytów, którzy zabili jednego z urzędników, zabrali wszystkie pieniądze, poczem uciekli autem.

Straszny wybuch w fabryce naboł.

Vincennes, 20. 11. W fabryce naboł nastąpił wybuch. W chwili wybuchu nie było w fabryce większości robotników (przeszło 1000 osób), którzy wyszli z zakładu, tak że liczba zabitych jest nie wyższa, niż przypuszczano w pierwszej chwili.

Śmierć poniosły 4 osoby, rannych jest także 4. W fabryce nie było w danym momencie większych zapasów naboł, dzięki czemu wybuch udało się zlokalizować. Fabryka otrzymała właśnie wagon materiałów wybuchowych. Czterej robotnicy zajmowali się przenoszeniem skrzyń z materiałem do składu w chwili, gdy nastąpił straszny wybuch, który zniszczył całkowicie składy fabryczne i szereg sąsiednich budynków. Przedstawiciele władz z premierem Poincarem przybyli się na miejsce wypadku.

Zamordowanie kapłana w Metz.

Metz, 19. 11. Wczoraj w godzinach popołudniowych został zamordowany tu w swoim biurze ksiądz Caravadosi, narodowości włoskiej. Sprawcy zbiegli niespos rzeźni.

Ajencja „Havasa” donosi, iż w związku z morderstwem ks. Caravadosi rozpoczęto śledztwo policyjne. Dotychczas świadkowie w zeznaniach swoich nie podali żadnych szczegółów, dotyczących morderstwa. Ustalono jedynie, że morderstwo miało charakter polityczny i było zamachem antyfaszystowskim. W związku z tem w kołach włoskich w Paryżu podkreślają, iż w ostatnich czasach na terenie Francji, Belgii i Luksemburga zdarzyło się 82 zamachów antyfaszystowskich.

Żydzi uchylają się od służby wojskowej.

Lwów, 20. 11. „Dziennik Lwowski” donosi o wykryciu nowej sfery poborowej w Małopolsce Wschodniej. Stwierdzono, że na terenie województw tarnopolskiego i stanisławowskiego wielu poborowych uchyla się od służby wojskowej mimo warunków, odpowiadających najzupełniej służbie. Wdrożone dochodzenie ujawniło nadużycia na wielką skalę. Ponieważ gros matcy poborowych, uprawianych na wspomnianym terenie, zabacza również i o Lwów, śledztwo zorganizowano we Lwowie. Dochodzenie prowadzi lwowska żandarmerja przy udziale lwowskiego wydziału śledczego. W ostatnich kilku dniach przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań na terenie wszystkich 3 województw.

W aresztach policyjnych osadzono kilkanaście osób, przeważnie studentów żydów, w tem jednego z Tarnopola, jednego z Przemysła, 4 z Kolomyj. Niezależnie od tego, żandarmerja wojskowa aresztowała kilku wojskowych, zamieszanych w tę aferę.

Tylko do 25-go

przyjmują listowi przedpłatę na miesiąc grudzień.

Ważne dla nauczycieli szkół powszechnych.

Nowemiasto. W poniedziałek dnia 26. b. m. odbędą się wybory do Rady Szkolnej Powiatowej i Urzędu Dyscyplinarnego. Celem ustalenia kandydatury aprasza się Szan. Koleżeństwo o przybycie punktualnie na godz. 10 tą do sali rysunkowej tej szkoły powszechnej.

Ważność sprawy wymaga obecności wszystkich. Nauczyciel.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 23 listopada 1928 r.

Kalendarzyk. 23 listopada, Piątek, † Klemensa p. m. 24 listopada, Sobota, Jana od Krzyża w. 25 listopada, Niedziela, 26 po Świątkach. Wschód słońca g. 7 — 09 m. Zachód słońca g. 15 — 36 m. Wschód księżyca g. 14 — 18 m. Zachód księżyca g. 06 — 02 w.

Z życia i powiast.

Zebranie Tow. Panien.

Nowemiasto. W dniu 26-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Rogowskiego odbędzie się, jak już poprzednio ogłoszono, uroczyste zebranie Tow. Panien z następującym programem:

1. Koncert.
2. Zagajenie ks. Patrona, rady Papego.
3. Deklamacja „Litwo, Ojczyzno moja” — p. Najdrowska.
4. I. pieśń „Wilja” Mickiewicza — pp. Papówna, Kramarówna, Krebówna i Miłoszewska.

Część II.

5. Odczyt o Mickiewiczu — p. Pruska.
6. Deklamacja „Improwizacja” z „Dziadów” p. Chelkowska.
7. Odczyt o Sienkiewiczu — p. Adrychówna.
8. II pieśń „Ojczyzno” — Chęcińska.
9. Urywek z „Kryżaków” — p. Leska.
10. Nowela — p. Podgórska.
11. Zakonczenie: pieśń narodowa „Bądź co bądź Polsko”.

Zarząd: Pruska, Najdrowska, skarbniczka, wiceprezesa, sekretarka. [Ks. rada C. Pape, Patron.

v Kradzieże.

Panu Korabiowskiemu z Bratjana skradziono deski. Sprawcą kradzieży okazał się zbiegłak poszkodowanego P. Kniekiem z Nowogonia skradziono kilka przedmiotów, wartości 60 zł. Okazało się, że sprawcą tych kradzieży stała się służba p. Kniekiego, niejaka P. z Niem. Brzozia. Sprawców kradzieży podano do ukarania.

środkowy jarmark w Kurzętniku.

Kurzętnik. Na środkowym jarmarku płacono za krowy 250—500 zł, za konie 250—700 zł. Za buhaję centnar 49—50 zł. Spżłżono krów około 400 sztuk. Popyt na krowy był bardzo ożywiony, na konie słaby.

Zydów z towarami było tak dużo, że cały rynek był nimi nabity i prawie, że zyd stał na zydzie — ale „handeles” jakoś szedł słabo i zydziśka mieli z rzędzi miny.

Natomiast wielkiem powodzeniem cieszyli się rozmiaici w drwigrosze. I tak jakiś osobnik z przyrzędem do rozgrywek nabrał rozmaitych głuptasów na grube kwoty. Pewien człowiek — w naszych oczach — został „tylko” w jego kieszeni 50 zł — a drugi niedorostek 25 zł, to znaczy zgrał się do szętu — i nie z wyłożonych przedmiotów nie wygrał. Nam się zdaje, że, jak

rozgrywki takie na pieniądze, tak i na towary winny być surowo na jarmarkach i targach zabronione. Powodzenie też mieli rozmaici doliniarze.

W czasie jarmarku w Kurzętniku przytrzymało kilku doliniarzy, którzy dokonali szeregu kradzieży kieszonek, a wszyscy z Łodzi oraz trzech osobników, którzy dokonali zuchwałej kradzieży w pociągu z wagonu bagażowego, gdyż wyrzucili 1 pek towarów, po który zajęli furmankę. Przytrzymało ich atoli z towarem. Byli oni z pow. brodnickiego.

Pobicie.

v Mikołajki. Dnia 15 bm. robotnik J. Kapniewski pobił pastucha A. Zawolskiego na polu tak ciężko żelazną łopatą i kamieniem, że Zawolski musiał się udać pod opiekę lekarską. Sprawcy kara nie minie.

Obchód 10-lecia niepodległości Polski.

Grodziczno. Sobotni wieczór zapadł. Na firmamencie nieba ukazało się sporo błędnych światełek. Rzęsienie oświetlone okna wszystkich domów wskazywały, że wieś czuwa, że czegoś oczekuje. Po godzinnej ciszy, przerywanej tylko czasem szepnięciem psa, dały się słyszeć odgłosy strzałów. Ludność, zwabiona hukami, wybiegła z domów, oczy wszystkich skierowały się na łunę pożaru. Buchające płomienie ognia, odgłosy strzałów i muzyki, wywołały wizję historyczną. W taki sam prawie wieczór na widok płonącego browaru na Słou w Warszawie bohaterska młodzież podchorążych rzuciła się do ataku, by wypędzić tyra. Lzy radości oświeły się do oczu — serce rozpięły najszlachetniejsze uczucia — duma, że jesteśmy już wolni. Towarzystwa „Sokół”, Powst. i Woj. kroczyły w pochodzie, który rósł, obrzmiał coraz bardziej. Podchorążowie ruszali na bój o święte prawa Ojczyzny. My, idąc z pochodniami, pokazywaliśmy, że pełniemy straż, a w potrzebie, tak jak oni, gotowiśmy zginąć, niż pozwolić ponownie wrogom Ojczyznę zhańbić. Wszyscy zgodnie to dokumentowali, śpiewając „Rotę” przy szkole w Nowem Grodzicznie, gdzie pochód się zatrzymał. Późno wieczorem zakończył się capstrzyk. W niedzielę znów zbiórka wszystkich towarzyszy ze sztandarami i dzieci szkolnych przed szkołą w Starem Grodzicznie. O godz. 10 tej udział wzięli wszyscy w uroczystej Mszy św. i kazaniu. Po nabożeństwie p. Janicki, nauczyciel ze St. Grodziczna, wygłosił nader piękny odczyt, obrazujący wysiłki Polaków celem wywalczenia niepodległości, oraz pracę twórczą po jej uzyskaniu. Odczyt zakończono otrzymaniem na cześć Najjaśn. Rzeczywspolitej i p. Prezydenta. Uformowany pochód przemarszerował przez wieś, a na końcu odbyła się defilada. Wczoraj zaś bawiono się ochoczno na wspólnej zabawie, urządzonej w oberży p. Stienesa. Całość obchodu 10 lecia została nam wszystkim najmilsze, nigdy niezatarte, wrażenia.

Święto wskrzeszenia Państwa Polskiego

Grabowo.

Dnia 10 listopada już od samego żrana zauważyć było można niezwykle ruch w naszej wiosce, przeważnie dźwięki szkolna, ubrana świętecznie, dała na nabżeństwo dziękczynne, które odprawił nasz zacny ks. Proboszcz. Po południu cała wieś ustrojona czekała na hasło do wzięcia udziału w capstrzyku, który z inicjatywy naszej dzielnej Straży Pożarnej został zorganizowany. I tak o godz. 6-tej wież. uformował się pochód. Na czele którego stanęły zarządy miejsc. organizacyj, za nimi nasza ochocza orkiestra, dalej Tow. Powst. i Woj. z karabinami, Straż Pożarna i Tow. Młodz. Kat. na końcu ludność, biorąca udział w capstrzyku. W takim porządku ruszył pochód przy dźwiękach muzyki i śpiewu przez wieś aż do granic niemieckiej, aby dać do zrozumienia, iż i nasza gm. na podziela ogólną radość z oswobodzenia i wskrzeszenia naszej ukochanej Polski. Po ośpiewaniu kilku pieśni i odegraniu przez orkiestrę stosowanych utworów, wrócono do wioski. Tu ośpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i rozeszliśmy się do domów.

W niedzielę taksamo, jak dnia poprzedniego, w tym samym porządku udano się do kościoła na nabożeństwo. Po południu przeszły pochodem przez wieś tow., szkoły i Kółka Roln. Następnie przemówił nasz wielce poważany sołtyś, streszczając przebieg zmartwychwatałej naszej ojczyzny aż do dnia obecnego. Po odczytaniu kilku okólników, wzniesieniu okrzyków na cześć Rzeczywspolitej i Jej Prezydenta i po odegraniu hymnu narodowego udano się na zabawę taneczną, gdzie się bawiono ochoczno do późnej nocy.

Dość należy, że dony przeważnie były udek orowane i iluminowane w obydwu dniach. Uszetnik.

Znów ogień w ręku dziecka spowodował pożar.

v Babalice. Dnia 15 bm. po południu spłonął stóg słomy na polu największości Babalice, wartości 400 zł. W czasie przeprowadzonego dochodu lżenia stwierdzono, że przy stogu bawił się zapalkami 9-letni B. Napierski, który też stóg zapalił. Dzięki natychmiastowemu spostrzeżeniu pożaru przez urzędnika gosp. p. Laubego i zaalarmo-

dzają spowiedzi.

— To, kochany doktorze, mój rachunek sumienia, wypowiedziany głośno. Zdarzało mi się czasem, doświadczyć pewnej irytacji w towarzystwie, gdym spotykała obok siebie kobietę, która zdawała się piękniejszą, bardziej otoczoną rojem wielbicieli i lepiej ubraną odemnie. Nie byłam atoli nigdy zawistną i zazdrośną; dlatego prawdopodobnie, że opływałam we wszystko, dzięki memu najlepszemu mężowi. Oto całe moje życie, doktorze, z jego wszystkimi słabościami i niedoskonałościami. Sądzę, że nikt nie potrafi dopatrzyć się w niem wielkich win. Napewno jednak, ksiądz, który mnie będzie rozgrzeszał przed śmiercią, nie tak łatwo mi przebaczy, że lepiej znała drogę do Wielkiej Ojczy. niż do kościoła Panny Marii w Paryżu.

— Ba! — zartował lekarz wesóło — kaze on pani co najwyżej odrzucić na zbawioną pokatę nowenną do Matki Boskiej.

— Zaczęłam wspomagać wszystkich ubogich. Wyznacząc roczny dochód ochronkom; założyłam własnym kosztem dom dla chorych nieuleczalnych. Może przecie wśród licznej gromady wspieranych przeze mnie, znajdzie się jaka dusza poczciwa i wdzięczna, która się za mnie pomodli. Tym sposobem zbliże się cokolwiek do Boga.. Mam przeszło trzy miliony mego własnego majątku, doktorze, prócz owych trzech panów Fontange, na których zostawił mi dożywocie, zapisując je na własność naszej drogiej Joasi! I ja przeznaczyłam wszystko, co posiadam, tej ślicznotce. (C. d. n.)

EMIL RICHEBOURG.

94

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Ojciec: zgąębiony, matka, tracąca zmysły z rozpaczy. W jednym dniu wylałam więcej łez niż za całe życie moje. Nie mogłam znieść tego wszystkiego i wróciłam do domu czempredzej.

— Kochałaś więc, pani, bardzo swoją chrześną. — Ubóstwiałam tę ślicznotkę, doktorze. Gdybyś ją był znał. Czyż można opisać słowami jej gracie, urok, który w koło rozsiewała, dowcip niezrównany, dobroć, łagodność tej łubej istoty?... A w dodatku piękność ośniewająca, królewska!... Aniż, doktorze, istny anioł!..

— W niebie — dorzucił lekarz tonem uroczystym. — Stasznie mówisz, kochany doktorze, w niebie i z tego też powodu myślę i ja pogodzić się z Bogiem.

— W każdym razie, myśl to zbawionna, pani szanowna, chociaż nie byłaś znów nigdy taką grzesznicą.

— Poczciwie mnie osądzasz, doktorze. Dziękuję ci za tę dobrą opinię. Cóż chcesz? Zły się trochę po szalonym, jak to czyni obecnie ogół kobiet nie brzydki, a bogaty; zajmując się wyłącznie światem i jego znikomemi rozkoszami. Lubiałam, żeby

się mną zajmowano, żeby o mnie dużo mówiono. Czasem udawało mi się to aż nadto dobrze. Z pozoru lekkomyślna, miałam w granice wiele dumy i poczucia, com wianna mojej własnej godności. W końcu, kochałam bardzo mego męża; tego zacnego i najlepszego przyjaciela, który nie umiał mi nigdy niczego odmówić. To szczerze przywiązanie było bądź co bądź moim punktersem. Pozwalałam się ubóstwiać, byłam wiecznie otoczona rojem pustaków, smalących do mnie cholewki, podniecałam zalotnie ich zapalę, z próżności, z chęci, aby mi pochlebiano i podziwiano bezustannie. Przez lat dwadzieścia, szczytem szczęścia, były dla mnie moje gisłaaki. Klejaot nowy, ofiarowany przez męża, wprawiał mnie w zachwyt: modna sukienka od Wortha, zwracała mi głowę poprostu. I oto grzechy mego żywota, kochany doktorze. Nie dopuściłam się nigdy niczego gorszego, proszę mi wierzyć... Byłam może trochę złośliwą, jak zresztą wszystkie kobiety, z uderzającymi wyjątkami. Naśmiewałam się często i dowcipkowała z głupoty jedzej, z brzydoty potwornej dragej, z rozmaitych przywar i śmiechności innych kobiet. A jednak nie miałam wcale złego serca. Ot, poprostu, świat miał tak aczynał.. Mąż mój zarabiał sumy olbrzymie. Rozdawałam w koło dużo pieniędzy. Czasem przez dobroczynność, częściej jednak, maszę wyznać szczerze... także przez próżność, i dla czężej ostentacji.

— Ależ, droga pani — uśmiechnął się lekarz — twoje zwierzenia zakrawają prawie na coś w ro-

Łowiectwo na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929.

Polka jako kraj zasobny w wszelkiego rodzaju bogactwa naturalne pragnie zobrazować dorobek swej dziesięcioletniej pracy przez Powszechną Wystawę Krajową, która odbędzie się w Poznaniu w r. 1929.

Między innymi również i łowiectwo reprezentowane będzie na tejże wystawie jako osobny dział, który grupować będzie w specjalnie dla tych celów budującym się pawilonie w pierwszej linii wystawę trofeów myśliwskich oraz wszystkiego, co wchodzi w zakres łowiectwa, jak wystawę broni i amunicji, literatury, historii i sztuki oraz wystawę najważniejszych czynników w łowiectwie, tj. hodowli, anatomii, i chorób zwierzęcej łownej.

Zaszczytny i nader trudny obowiązek organizacji Polskiej Powszechnej Wystawy Łowieckiej przejął na siebie Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych z niestrudzonego swoim prezesem ppłr. rez. Konstantym Chłapowskim na czele. Jak się dowiadujemy budowę pawilonu już rozpoczęto, a i również liczne wpływają zgłoszenia tak myśliwych jak i również przedstawicieli sztuki i plastyki łowieckiej, chcących wziąć udział w tej wielkiej imprezie narodowej, mającej przedstawić całemu światu rozwój naszego odwiecznej tradycją, kulturą i etyką wysoko postawionego łowiectwa, kwitającego pod znakiem św. Huberta w ramach nowej jednolitej na całą Polskę ustawy łowieckiej.

Między zgłoszeniami wystawców z najbliższych i najodleglejszych okolic Polski wyróżnić należy zgłoszenia przedstawicieli najpiękniejszego łowiska nietylko w Polsce ale i na całej Europie, jakim są bezsprzecznie Karpaty, a mianowicie zgłoszenia: Zdz. hr. Tarnowskiego, hr. Bielskiego, prof. A. Berwida, inż. Lenartowicza, radcy A. Gretscha, Wł. Barańskiego, Jabłonowskiego i innych czołowych myśliwych.

Znaną jest rzeczą, że atrakcją każdej wystawy była i będzie zawsze wystawa łowiecka, a jako przykład pragniemy nadmienić Wystawę Sportową we Lwowie w r. 1927, gdzie najwięcej przyciągającym i odwiedzanym pawilonem był właśnie pawilon łowiecki orsz odbywające się corocznie Wystawy Rolnicze w Berlinie, t zw. „Grüne Woche“ połączone z Wystawą łowiecką, które ściągają do serca Niemiec rzesza miłośników przyrody z całego kraju a również i ludzi, nie mających nic wspólnego z lasem i psem.

Z radością również należy powitać wiadomość, że protektorat nad Wystawą Łowiecką ma przyjąć Pierwszy Myśliwy w Polsce Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Obserwator.

Zbliża się termin zamknięcia listy wystawców na P. W. K. — Przemysł, kupiectwo, rzemiosło — niech o tem pamięta w swym własnym i ogólnopństwowym interesie! —

Konkurs za najlepszy wiersz „Do matki“.

Polska złoży hołd należny Tej, która wychowała dzielne pokolenie.

Piękną ideę realizuje krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, które w związku z otrzymanym na posiedzeniu komitetu obywatelskiego mandatem przygotowania i urządzenia uroczystego święta „Dnia Matki“ rozpisuje konkurs na wiersz liryczny, poświęcony w treści i uczuciach matce.

Warunki konkursu są następujące:

Rozpiętość utworu wynosi 50 do 80 wierszy.

Nagrody główne wyznaczone są trzy: zł 250, zł 200 i zł 150. Sąd konkursowy zastrzega sobie jednak prawo ewentualnego rozdzielenia nagród w innym stosunku. Przewidziane są również zaszczytne wyróżnienia.

Utwory nagrodzone oddeklamowane zostaną publicznie podczas uroczystej akademii w święto „Dnia Matki“.

Wiersze z kopertami przesyłać należy pod adresem: Prezydium Koła TNSW. w Krakowie, Rynek główny, Pałac Spiski II. p.

Ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 stycznia 1929 r.

Sąd konkursowy stanowią: Chrzanowski Ignacy, prof. U. J., przewodniczący Przyjemski Feliks, naczelnik Kuratorium, Karol Habert Rostworowski, dr. Klemensiewicz Zenon dc. U. J. dr. Tatarówna Stefania, prof. Józef Wiśniewski, oraz prof. A. E. Balicki, prezes Koła TNSW.

Nie jest wykluczone wydanie wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych wierszy w osobnej książeczce kosztem Komitetu „Dnia Matki“.

Ubezpieczenia robotników na starość.

Warszawa. W ostatnich dniach Mstwo Pracy i Opieki Społecznej przesało na Radę Ministrów projekt o ubezpieczeniu społecznym, obejmujący wszystkie ubezpieczenia robotnicze i: 1. ubezpieczenia na wypadek choroby lub macierzyństwa, 2. na wy-

padek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej. Ustawa ta zapełni lukę w ustroju polskich ubezpieczeń społecznych, wprowadzając na obszarze całego Państwa ubezpieczenia robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania oraz zaopatrzenie wdów i sierot, istniejące obecnie tylko w b. zaborze pruskim.

Ważny wynalazek Polaka.

Na początku miesiąca odbyły się próby nowego akumulatora, zbudowanego przez inż. polskich zakładów elektrycznych Browa Boveri p. Stefana Witkowskiego w Warszawie. Akumulator ten jest wynikiem 6 lat pracy i doświadczeń nad elektrycznością i nad pionunem kalistym. Różni się on tem od dotychczas używanych, że przy rozmiarach np. 60 mm. na 40 mm. posiada 500 woltowe napięcie przy 3 amperogodzinach wyładowania. Ogromne znaczenie tego rodzaju akumulatora w przemyśle i przy wykorzystaniu energii elektrycznej było już dawno zrozumiane, cieszyć się więc należy, że tego rodzaju wynalazek został dokonany przez Polaka.

Dwutygodnik „Sokol“.

Nr. 2 „Sokola“, ilustrowanego 2-tygodnika gimn.-sportowego, organu Dzielnic Pomorskiej i Wielkopolskiej Zw. Tow. Gimn., zawiera:

Stronę tytułową poświęca się Powaz. Wystawie Krajowej w Poznaniu z podobną prezydenta p. Ratajskiego. 1. Echo z pobytu delegacji sokolej w Ameryce z ilustracjami. 2. Komunikat wydawn. „Sokola“, dotyczący organu dzielnicowego. 3. Okólnik Złotowej Komisji Finansowej. 4. Rozkazy Dzielnic Wielkopolskiej.

Specjalnie zwracamy uwagę na dział Dzielnic Pomorskiej, w którym podaje się: 1. Adresy prezesów okręgowych i członków Przewodnictwa Dzielnic. 2. Protokół z zebrania Zarządu Dzielnic, odbytego dnia 14-go października 1928 r., do tego ilustracje. 3. Sprawozdanie z zawodów dzielnicowych w Bydgoszczy. 4. Wyniki zawodów strzeleckich oraz 5. kronika gniazd i 6. kronika sportowa z ostatnich dni.

„Sokola“ abonować można przez gniazdo „Sokole“ w danej miejscowości lub też wprost z Wydawnictwa Poznań, ul. Wrocławska Nr. 18 lub przez pocztę. Abonament wynosi zł. 1.80 kwartalnie. Pojedynczy egzemplarz po 50 gr. nabyć można u prezesów gniazd sokolej. Zachęcamy gorąco sokolstwo, aby się szczerze zainteresowało „Sokolem“ i wedle sił i możliwości poparło.

Widząc zbiedzoną minę swego okazynego impresaria, Paderewski zaśmiał się i oświadczył mu, że może odłożyć nieszczęście się ze swej należności do chwili, gdy fortuna mu się uśmiechnie. Hoover i Paderewski spotkali się ponownie po długich dopiero latach, gdy pierwszy był w Polsce delegatem żywnościowym z ramienia Stanów Zjednoczonych.

„Widzi pan, że dobrze zrobiłem, oświadczył Paderewski, zawierając panu. Otrzymałem dzisiaj z niespodziewanymi procentami zwrot mej należności“.

Gdy po mianowaniu Paderewskiego prezydentem rady ministrów, Hoover przysłał mu powinszowanie, Paderewski odpowiedział telegramem dziękczynnym, w którym życzył dalszego nowodzenia „przyszłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych“. „Słowa te okazały się proroczymi“, pisze „Le Cri de Paris“.

Niezwykłe dziecko-kaznodzieja.

Od pewnego czasu głośnym stał się na znacznej przestrzeni kraju „cudowny Michałek“, głoszący kazania w Michałowie, pow. zamajskiego. Dla zbadania sprawy „Głos Label“ wysłał do Michałowa specjalnego korespondenta. Wystąpienie ten w sprawozdaniu stwierdza, że istotnie Michałek odgaduje myśl zupełnie trafnie, co zrobiło mu duży rozgłos. Codziennie z różnych stron kraju do Michałowa ściągają tłumy, które ogłosiły go prorokiem.

Michałek powiada, że otrzymał rozkaz:

„Idź i głos moje słowa“, przeto dwa razy dziennie wygłasza kazania, których główną treścią jest miłość i cierpienie Jezusa Chrystusa. Mówi, że w kazaniach dopomaga mu św. Augustyn, rzekomo ma widzenia w raju św. Antoniego, św. Józefa i Matki Boskiej. Michałek potępia wszystkie sekty religijne i twierdzi, że wszystkie one zgina, a zwycięży Kościół katolicki. Michałek ma wygląd chłopca 19-letniego, głos ma doniosły i wypowiada kazania z zamkniętymi oczyma. Po skończeniu żegna się, klęka i całuje ziemię.

Na zapytania sprawozdawcy, skąd się wziął w Michałowie, twierdzi, że nie wie, wogóle jest bardzo skryty.

Obraz malarza Kossaka sprzedany za 150 000 dolarów.

„Krwawa Niedziela“ słynny obraz Wojciecha Kossaka, przedstawiający rzeź, dokonaną przez kozaków 5 stycznia 1905 r. przed pałacem carskim w Petersburgu, sprzedany został za 150 000 dolarów. Obraz ten zakupiony został dla jednego z milionerów amerykańskich. Kossak znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie wykonana szereg portretów znanych osobistości.

— Co, sekretarz pański uciekł z 2000 zł! Nie starał się pan o to, ażeby pieniądze odzyskać?

— Nie, proszę pana, ten nieborak będzie ich potrzebował. Moja córka pojechała z nim!

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok V. Nowemiasto, dnia 24 listopada 1928 Nr. 47

Na Niedzielę ostatnią po Świątkach.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXV. w. 15—35.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela Proroka, stojącą na miejscu świętem, kto czyta, niech rozumie; tedy, którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry; a kto na dachu, niechaj nie zstępnie, aby co wziął z domu swego; a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemieniom i karmiącym w one dni. A prosicie, aby uciekanie zawsze nie było w zimie, albo w Szabat. Albowiem nunczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo indziej; nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda tak, iżby w błąd zawiedzeni byli (jeśli może być) i wybrani. Ołom wam powiedział. Jeśli by wam rzekł: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie. Oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjdzie Syna człowieczego. Gdziekolwiek było ciało, tam się i orły zgromadzą. A natychmiast po utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej; a gwiazdy będą padać z nieba, i moce niebieskie poruszone będą. A na on czas się ukaze znak Syna człowieczego na niebie; i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi; i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich, z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios, aż do krajów ich. A od figowego drzewa uccie się podobieństwa: Gdy już gałąź jego odmładza się, i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, iż blisko jest we drzewacu. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przemienie ten naród, ażeby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przemienia, ale słowa moje nie przemina.

Sprawozdanie kásowe z Tygodnia L. O. P. P.

w czasie od 2—9. IX. 1928 w Nowemleście nad Drwęcą oraz publikowanie datków.

P. P. Urzędniczy Starostwa	14,— zł.
" Magistratu	25,— "
" Urzędu Skarbowego	7,50 "
" Kasy Skarbowej	8,— "
" Inspektoratu Kontroli Skarbowej	4,— "
" Dworca kolej. (Połud.)	3,— "

Szkoły:	
Grono nauczycielskie Państw. Gimnazjum	7,— "
" " Szkoły Wydziałowej	6,— "
" " Szkoły Powszechnej	10,— "
	84,50 zł.

Kwesta domowa:	
P. P.: Kramerowa i Zimny	40,— zł.
" Kłempówna i Czoehrański	88,50 "
" D-rwa Komassowa i Szczepański	105,50 "
" Panewiczowa i Sypniewska	54,50 "
	288,50 zł.

Ze sprzedaży żetonów	28,40 zł.
Zatem ogólny dochód	401,40 zł.

która to kwota przekazano po zamknięciu Tygodnia do Okr. Zarządu L. O. P. P. w Toruniu.

Lista składkowa pp. Kramerowa i Zimny:

Pp.: Kryzement 1 zł, Piasecki 1 zł, Lubowiecki 1 zł, Grofe 1 zł, Ostrowska 1 zł, Kalinowska 1 zł, Marciniowska 1 zł, Krause 0,50 zł, Nowakowska 0,50 zł, Kamiński 1 zł, Wegielewski 0,50 zł, Chudziński 0,50 zł, Golubski 0,30 zł, Olszewski 2 zł, Łużyński 0,50 zł, Jabłoński 1 zł, Resmer 0,50 zł, Łazarzewicz 1 zł, Górecka 1 zł, Mierzwa 1 zł, Cieszyński 1 zł, Kozłowski 1 zł, Najdrowski 1 zł, Rozentaliński 1 zł, Łożyński 1 zł, Napoleńska 1 zł, Gęstwicka Marja 2 zł, Chmurzyński 1 zł, Strehl 1,50 zł, Szczepański 0,50 zł, Dąbrowska 1 zł, Knowski 1 zł, Ostrowski 2 zł, Jentkiewicz 1 zł, Sielmann 1 zł, Ludwicz B. 0,50 zł, Rogacki Fr. 1 zł, Umiński 1 zł, Kinicka 1 zł, Zurawski 1 zł, Szudziński L. 1 zł, N. N. 0,20 zł. Razem 40 zł.

Lista składkowa pp. Kłempówna i Czoehrański:

Pp.: Pruska N. 2 zł, Sas-Jaworski 1 zł, Raszkowski Leon 1 zł, Dr. Lange 2 zł, Kalinowska 1 zł, Popielski 1,50 zł, Sommerfeld 1 zł, N. N. 1 zł, Pańska 1 zł, N. M. 1 zł, Gburkowski 1 zł, Szarżewska 1 zł, N. N. 0,50 zł, Łukaszewski 0,50 zł, Bona 1 zł, Rogowski 1,50 zł, Anielak 1 zł, Dr. Zawadzki 10 zł, Szczupliński 1 zł, Marks 1 zł, Gajewska 1 zł, Nelkowska 1 zł, Gorzkiewicz 1 zł, „Rolnik” 5 zł, Grabowski 1 zł, Krasiński 2 zł, Górski 1 zł, Wierczyński 1 zł, Arciszewski 2 zł, Jaranowski 1 zł, Kujawska 5 zł, Makowski 1,50 zł, Lenik 5 zł, Modrzejewski 2 zł, Schunring 15 zł, Dr. Zuralski 5 zł, Piotrowski 3 zł, Wiśniewski 2 zł, Dr. Komassa 3 zł. Razem 88,50 zł.

Lista składkowa pp. Dr. Komassowa i Szczepański:

Pp.: B. Chełkowska 5 zł, Rost 5 zł, J. Ulatowski 3 zł, Moreno 2,50 zł, Jankowski Bronisł. 20 zł, N. Ewertowski 5 zł, N. N. 1 zł, Serożyński 5 zł, N. N. 3 zł, Szudziński 2 zł, M. Pawłowski 1 zł, N. N. 0,50 zł, Moszczyńska 1,50 zł, Wygocki 4 zł, Kyciel 5 zł, Janusz 2 zł, Kamińska 2 zł, Zimny 2 zł, Gawroński 2 zł, Gęstwicki 5 zł, Skotnicka 3 zł, Miłoszewska 3 zł, Ciszewski 3 zł, Urbanowski 2 zł, N. N. 1 zł, Zalewski 2 zł, „Drwęca” 5 zł, Swiniarska 0,50 zł, Domagała 5 zł, Bork 3 zł, N. N. 1,50 zł. Razem 105,50 zł.

Lista składkowa pp. Panewiczowa i Sypniewska:

Pp.: Sypniewski 10 zł, Szudziński i Jentkiewicz 3 zł, Zarżewska 1 zł, Suchocka 2 zł, Radziwiński 1 zł, R. Pawłowski 1 zł, Szymański 1 zł, Ed. Szudziński 1 zł, Suwiński 50 gr, Kopystecki 1 zł, Dąbrowski Br. 1 zł, Rozwadowski Wł. 2 zł, Zimny St. 1 zł, Słupska 2 zł, Krezymon 1 zł, Ciszewski Fr. 1 zł, Szudziński 1 zł, Arendt 1 zł, Płosiński 1 zł, Sendlewski 1 zł, Kotłowska 1 zł, Chylewski 1 zł, Stanowicka 1 zł, Jabłoński 1 zł, Wasielewska 50 gr, Boberek 50 gr, N. N. 1 zł, Tytułski 1 zł, N. N. 1 zł, Micheżyńska 1 zł, Gejer 1 zł, Dziegielewski 1 zł, Bederka 5 zł, Lenzion 1 zł, Kujawa 1 zł, E. Lewalski 2 zł, Schulz 1 zł, — razem 54,50 zł.

Kwitując powyższe sumy, składa Zarząd w imieniu Ligii Wredcznej podziękowanie wszystkim tym, którzy w okresie „Tygodnia” poparli przez swe datki sprawę naszego lotnictwa. Szczególne podziękowanie wyrażamy tym panom i panom, którzy zdołali zebrać tak okazałą sumę przez kwestę domową. Dziękujemy również red. „Drwęcy” za jej bezinteresowne opublikowanie ogłoszeń, dotyczących spraw lotniczych.

Scisły Zarząd miejscowego Kola L. O. P. P.
Dr. St. Komassa, prezes, St. Czoehrański, sekretarz.
Asesor H. Tytułski, skarbnik.

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Kąpiele morskie w listopadzie.

Gdynia. W ub. tygodniu miała Gdynia nielada sensację. Spacerująca na wybrzeżu morza i pomocy publiczności miała sposobność przez kilka dni obserwować pewnego starszego pana, używającego kąpeli morskiej. Kąpiel trwała wprawdzie niedługo, bo 2—3 minuty, lecz bądź co bądź kąpiąc się w obecnej porze przy 8—10 st. jest dość ryzykownem i zdarzeniem niecodziennem. Owym zahartowanym eskimosem okazał się pan Smyczyński, księgarz poznański. Podobne kąpiele nie są dla p. S. widocznie nowością, bo przed dwoma laty, pisma podawały wzmiankę podobnej treści, także w zimowej porze.

Ślub księcia z pokojówką.

Onegdaj zrana w Monachjum w kościele św. Anny odbył się cichy ślub księcia Mikołaja Leuchtenberga z pokojówką, panną Ellą Müller. Księżą jest głową domu Leuchtenbergów, ma tytuł cesarskiej wysokości i jest siostrzeńcem tego księcia Leuchtenberga, w którego zamku Seon bawia długi czas rzekoma córka carska, Anastazja. Matronka księcia, rodowita Monachijka, która za ledwie przed rokiem poznała, była do ostatniej chwili pokojówką u właścicielki zakładu fryzjerskiego niejkiej p. Engenji Fürst.

Ślub odbył się bez żadnej ostentacji. Ze strony pana młodego literalnie nikt nie przybył, gdyż krewni, znajomi i przyjaciele, wstrzymali się demonstracyjnie od uczestniczenia w obrzędzie. Panna młoda miała w kościele kilka znajomych swoich i koleżanek, po-

zatem była garstka ciekawych i gapiów sensacyjnego ślubu, o którym zresztą w mieście mało kto wiedział. Pan młody miał na sobie frak, panna młoda była w białej sukience z welonem, w który wpięte były kwiaty pomarańczowe, w ręku trzymała bukiet z tych samych kwiatów.

Nawiasowo powiedziawszy, pan młody, liczący 32 lat życia, jest w prostej linii potomkiem Józefiny, pierwszej małżonki Napoleona I., która mu jako wdowa wniosła kilkoro dzieci w posagu, a które Napoleon adoptował. Pan młody pozostaje również w bliskim pokrewieństwie z carem Mikołajem I., jak i z domem bawarskim.

Policjant podbił serce starej milionerki.

Pewnego dnia jechała milionerka 68-mioletnia lady z najlepszej sfery angielskiej przez ulicę Aten. Wskutek przekroczenia jakiegoś przepisu policyjnego, zatrzymano samochód i spisano protokół. Damie poddyktowano mandat karny. Angielska lady nie chciała się pogodzić z losem i zażądała, by ją postawić przed komisarzem. Przed drzwiami policji stał na warcie dyżurny policjant, 25 letni wysmukły, ciemnooki i białozębny. „Jakiś ty piękny, chłopcze” — rzuciła mu białowłosa dama, przechodząc — a kiedy po rozmowie z komisarzem wyszła z gmachu policyjnego, policjant otworzył drzwi. Angielska lady dowiedziała się o nazwisku policjanta i kazała mu zjawić się u siebie, rzekomo w sprawach służbowych i po kilku miesiącach zawarła z młodzieńcem ślub. Wkrótce potem szczęśliwy — lub kto go tam wie — małżonek awansował na oficera. Sens tego zdarzenia jest taki: policjanci ateńscy stoją teraz wyelegantowani na swych posterunkach, rzucając ogniste spojrzenia na zbliżające się damy. Każdy z nich czeka na swą nimfę czy inną białowłosą rusalkę, w postaci bogatej angielskiej magnatki, która go wyzwoliła od służby narożnika ateńskiej ulicy. Zewnętrzny wygląd i wzięcie ateńskiej policji zyskały bardzo po tym wypadku.

Shaleniec na wieży.

W Syrii zdarzył się niezwykle wypadek. — Inwalida bowiem, pełniący służbę dzwonnika na wieży kościoła katedralnego, dostał obłąkania i zaczął bombardować przechodniów na ulicy kamieniami i belkami, rzucając z wysokości 70 m. Wielu przechodniów zostało niebezpiecznie poranionych, a jedna z belek rzuconych z wieży przez obłąkanca rozbiła karoserję przejeżdżającego samochodu. Policja z trudem zdołała ściągnąć warjata z dzwonnicy, który stwierdził, że chciał w ten sposób ukarać złych ludzi, których dostrzegł na dole. Obłąkanego zamknięto w domu zdrowia.

Pamiętajmy na godzinę śmierci!

Nie potrzeba przytaczać dowodów na poparcie tej prawdy, iż wszyscy, co tylko żyjemy, niezawodnie pomrzemy, bo codziennie widzimy, jak umierają ludzie, jak cmentarze zapelniają się ich ciałami, i słyszemy dzwony kościelne, które nam zgon naszych braci ogłaszają.

Bóg tak postanowił, aby wszyscy umierali, co się urodziło ludzi, a to prawo Boże spełnia się dotąd i spełniać się będzie aż do końca świata.

Wymarli nasi Ojcowie, którzy powystawiali te kościoły i te domy; ciała ich w proch się rozsypały, pomrzemy i my wszyscy, którzy dziś depczemy tę ziemię, wymrą nasi następcy i żaden człowiek nie zostanie na ziemi. Śmierć nas wszystkich zaprowadzi do grobu, ogołoci z tego, co tylko w życiu posiadamy, wszystko zostanie przed grobem, nic tam z sobą nie weźmiemy; jedynie tylko nasze uczynki, dobre lub złe, jakie wykonaliśmy za życia, pójdą z nami. I po cóż tak chciwie zbierać ziemskie dostatki, ubiegać się za majątkiem, nabywać go niesprawiedliwą drogą, z obrazą sumienia, z pogwałceniem przykazań Bożych, z krzywdą i szkodą bliźniego, kiedy tego nie zabierzemy z sobą na tamten świat i nie uszczęśliwimy siebie.

Okropna będzie ta chwila śmierci, bo wszystko, cokolwiek złego czynimy za życia, przypomni się nam i stanie w oczach, w tej strasznej zgonu godzinie. Poznamy wtedy błędy i grzechy nasze, które nierozważnie popełniliśmy; żałować będziemy straconego czasu, który nam przeszedł na lekkomyślnych zabawach, w którym można było powiększyć zasługi swoje dla nieba. Żałować będziemy, żeśmy się ubiegali za zbytkami, dogadzali ciału, a Boga obrażali. Tak będzie w godzinę śmierci, tak, a kiedy więc wiemy, co nastąpi, po cóż mamy teraz za życia gotować dla siebie zgryzoty sumienia przy śmierci, kiedy można tę okropną godzinę spokojną uczynić, strzegąc się każdego grzechu, a dobrze czyniąc za życia? Człowiek sprawiedliwy i wierny Bogu swemu, który, ile mógł, chronił się złego, zachowywał przykazania Boskie, był trzeźwym, zgodnym i poczywym, uczęszczał do kościoła, modlił się pobożnie, nie czynił krzywdy nikomu, ale owszem wspomagał innych i ratował, ten spokojnie umiera.

Nie przywiązawszy się sercem do tej ziemi, nie żałuje jej bynajmniej; sumienie nie wyrzaca mu żadnego występku, krzywdy ludzka nie staje mu w oczach, nie słyszy wyrzeków skrzywdzonych przez siebie, a zły duch nic mu zarzucić nie może. Służąc Bogu za życia, szczęśliwie zamyka taki człowiek swe oczy, i idzie, wolny od ciężarów grzechowych, na sąd Boga sprawiedliwego, który mu odda nagrodę, na jaką zasłużył. Po dobrem życiu, dobra śmierć następuje. Pragniemy więc wszyscy tak umrzeć szczęśliwie i spokojnie, jak umiera sprawiedliwy człowiek, a na taką śmierć zasłużyć możemy przez życie dobre, bogobojne, w bojaźni Boga i wypełnianiu dobrych uczynków spędzone.

Objawienie „Cudownego Medalika”.

W miesiącu listopadzie przypada rocznica objawienia medalika, który dla licznych łask, jakie przez niego się dzieją, nosi miano „cudowny”. W dniu 27 tego miesiąca w sobotę 1830 roku, gdy nowicjuszką SS. Miłosierdzia S. Katarzyna Laboure odprawiła wieczorne rozmyślenie, ukazała się jej Matka Najświętsza w postaci, jak to widzimy na Cudownym Medaliku, z dłońmi, opuszczonemi ku ludzkiej doli, a promienie jasne płynęły z nich.

— Te promienie, które widzisz, spływające z mych dłoni — wyjaśniła sama Matka Najśw. — są symbolem łask, jakie zlewam na tych, którzy mnie o nie proszą.

W owala nad głową Niepokalanej Dziewicy jaśniał złocisty napis: „O Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”.

— Postaraj się o wybite medalika według tego wzoru — zachęcała siostrę Katarzynę Matka Najświętsza — a wszyscy, którzy go będą nosić dostąpią wiele łask.

I postarala się. Za pozwoleniem miejscowego Arcybiskupa wybito w dwa lata później takie medaliki, a dowodów opieki Niepokalanej płynęło przez nie tak wiele, że wśród pierwszego dziesięciolecia rozchwytało medalików tych około 80 milionów...

Nowa uzdrowienie w Lourdes.

„La Croix” donosi, że niejaką Paulina Causse, która od 13 lat nie podnosiła się z łóżka z powodu choroby nóg, została uzdrowiona po powrocie z pielgrzymki do Lourdes na święto Matki Boskiej Różańcowej. Akt ten został stwierdzony przez lekarza uzdrowionej.

Wiadomości o tem uzdrowieniu podano do wiadomości Biura sprawdzeń lekarskich w Lourdes, które wypowie się o niem dopiero po przeprowadzeniu gruntownych badań nad świadectwami, dotyczącymi wspomnianej choroby. „Aż do tej chwili trzeba czekać — zaznacza wymieniony dziennik paryski — ale należy dziękować Niepokalanej, obdarzającej nadal swą opieką tych, którzy przybywają, by modlić się do Niej w Lourdes”.

Przepowiednie Ignacego Paderewskiego o wyborze Hoovera na prezydenta.

Z okazji wyborów prezydenta Stanów Zjedn. pisma przytaczają różne epizody z życia kandydatów na wysokie to stanowisko.

Między in. tygodnik „Le Cri de Paris” przypomina, że Hoover był kolejno kolporterem dziennikarskim, właścicielem pralni, nareszcie przedsiębiorcą teatralnym. Jako taki, zwrócił się raz do bawiącego w San Francisco Paderewskiego, proponując mu urządzenie koncertu. Paderewski się zgodził, lecz, nie zważając na sławę jego imienia, koncert dał poważny deficyt i Hoover był zmuszony przyznać się, że nie jest w stanie wypłacić mu umówionego honorarium.

Z ramienia Pow. Komitetu T. C. L. w Nowemmieście odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 5 po południu w nowozbudowanej hali gimnastycznej

uroczysta wieczornica

ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego r. 1830,

na program której złożony jest śpiew, deklamacje oraz wykład, ilustrowany przezrociami o powstaniu listopadowym, wygłoszony przez p. Skalskiego, nauczyciela miejsc. gimnazjum.

Drobne wstępne 30 groszy od dorosłych, 20 od młodzieży, przeznaczony zostanie na pokrycie wydatków na światło, opał oraz przezrocza. Uprasza się o liczny udział.

Wymowianiu straży pożarnej zdołano zapobiec rozszerzeniu się pożaru na 2 domy mieszkalne i 2 stogi z żytem.

Wyrodna córka.

v **Fitowo.** Dnia 16 bm. okradła swą matkę M. O. z Fitowa. Zabrawszy 32 zł gotówki i różne rzeczy, udała się na dworzec do Biskupca. O przytrzymaniu i odebraniu jej rzeczy skradzione, z wyjątkiem pieniędzy, których przy sobie nie posiadała. Do kradzieży się jednak nie przyznała. Sprawę skierowano do prokuratury.

Oszukał ludzi na ogromną sumę.

v **Biskupiec niem.** August Krenzhaler, zamieszkały obecnie w niem. Biskupcu, trudniący się handlem bydła, oszukał okolicznych rolników na około 33.000—40.000 mk. niem. Oszust zbiegł z Biskupca, przypuszczalnie w kierunku Berlina. K. przed wojną światową zamieszkiwał w Fitowie i posiadał obręb, którą w 1922 r. sprzedał i wyprowadził się do Biskupca niem.

Zniana własności.

v **Wonna.** Właściciel młyna we Wonnie p. M. Dronowicz sprzedał swą nieruchomość zięciowi swemu A. Iwickiemu, który dotąd mieszkał w Małopolsce.

Niewczesny żart.

v **Wonna.** W nocy z 16 na 17 zostały 2 rodziny robotnicze z Wony zamknięte z zewnątrz tak, iż nie mogły się wydostać z domu. Śledztwo wykazało, że owego głupiego czynu dopuścił się niejaki Feliks L. i Franciszek M. z Wony. Po wymierzeniu należytej kary odciech się owym osobnikom podobnej swawoli w przyszłości.

Obchód 10-lecia niepodległości Polski.

Szwarcenowo. Obchód 10-lecia niepodległości naszej Ojczyzny obchodziła nasza miejscowość bardzo uroczysto. Wszystkie towarzystwa parafij zebrały się przed salą parafjalną, skąd wyruszył pochód z Tow. Powst. i Woj. na czele do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Wieczorem odbył się capstrzyk z orkiestrą, któremu towarzyszyły tłumy publiczności. Po rozwiązaniu pochodu zebrała się publiczność na sali p. Baranowskiego, do której wygłosił patriotyczne przemówienie referent oświatowy miejscowego Tow. Powst. i Woj. Następnie odbyło się przedstawienie amatorskie, przeplatane śpiewami, deklamacjami i monologiem, urządzone przez Tow. Powst. i Woj. Wszystko to, a wkońcu zabawa taneczna, podniosła uczyniły na publiczności wrażenie.

Wieczornica towarzystwa Młodzieży Kat.

Szwarcenowo. Miejscowe towarzystwo Młodzieży Katolickiej w niedzielę dnia 18 bm. jako w Święto Młodzieży urządziło uroczyste zebranie o godz. 4 po południu, na którym członkowie tego składali uroczyste ślubowanie po poprzedniej podniosłej, a serdecznej przemowie ks. Kanonika Dobbka. Uczestniczyło w tym zebraniu około 60 osób. Po zebraniu odbył się przy radosnym nastroju wieczorek.

Kronika kościelna.

Pelplin. We wtorek dnia 20 bm. odbyła się w tutejszej katedrze instalacja nowomianowanych kanoników honorowych, ks. dziekana Dobbka ze Szwarcenowa, ks. dziekana Lewandowskiego z Pelplina, ks. proboszcza Makowskiego z Chojnice i ks. dziekana Tymieckiego z Grązaw.

Z Pomorza.

Kradzież owiec.

v **Wleusk.** W nocy z poniedziałku na wtorek skradziono z zamkniętej owczarni majątku Wleusk 10 owiec. Policja jest na tropie złodziei.

Bezpłatny kurs szycia

v **Lidzbark.** Znana amerykańska fabryka maszyn do szycia „Singer” urządziła w naszym mieście w czasie od 26 bm. do 8. 12. bezpłatny kurs szycia, modnych haftów artystycznych, cerowania i kroju. Udział w kursie tym brać mogą panie, posiadające maszyny marki „Singer”. Panie, które chciałyby nabyć maszyny tejże firmy, mogą takowe otrzymać na miejscu. Przypuszczać należy, że panie nasze chętnie skorzystają z tej okazji.

Z targu.

v **Lidzbark.** Na ostatni targ przybyło mimo dobrej pogody tylko mało wieśniaków. Ceny wskutek tego szczególnie za nabiałem bardzo podskoczyły. Za ft. masła płacono 3,20—3,50 zł, za mdl. jaj 3,70—4 zł. Tak samo za drób płacono dość wysokie ceny. Ceny za świnię bez zmian.

Komitet T. C. L. w Działdowie przedsięwziętą wielką rzecz, godną poparcia.

Działdowo. Komitet T. C. L. w Działdowie przedsięwziętą wielką, a zubożną rzecz, a mianowicie wybudowanie Domu Ludowego, któryby się stał ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej wśród społeczeństwa drogiej nam

ziemi mazurskiej. Celem zrealizowania owego dzieła Komitet urządził wielką loterię fantową, obejmującą 50 tys. losów w cenie 1 zł za los. Uda się ta sprawa, o ile znajdzie zrozumienie u wszystkich warstw ludności — i o ile jak najszersze warstwy pokwapią się z zakupieniem losów. Jeden złoty, to nie wielka kwota. A można się nią przysłużyć dobrej sprawie, a przytem wrzucić sprzyjania szczęścia i coś wygrać.

Do wygrania są następujące przedmioty: Fortepian, jadalnia debowa, sypialnia debowa, motocykl, maszyna do szycia, biurko z fotelem, rowery, całkowiata wyprawa dla pań, patefon, radioaparat 4 lampowy, zegary i budziki, radioaparaty detektorowe, całe sztuki płótna na bieliznę i pościel, zegarki złote i srebrne, 3 metry najlepszego kangarnu na ubranie lub kostjum damski, 3 metry najlepszego materiału bielskiego na ubranie lub kostjum, serwis porcelanowy na 12 osób, serwis do kawy na 6 osób, papierosnice srebrne, gitary, mandoliny, dywany, chodniki, wina francuskie, węgierskie i t. d. ogółem 2500 cennych fantów. Losowanie urzędowe odbędzie się w dniach 29. i 30. stycznia 1929 r.

Niezawodne zbożne przedsięwzięcie działdowskiego Komitetu T. C. L. dozna wszechstronnego naszego poparcia.

Ukradł kasetkę z 5800 zł z pokoju, w którym spał rawizor.

v **Kurki**, (pow. Działdowo). Kasa spółki mleczarskiej znajdowała się w domu gosp. Łysygo i w dniu 19 bm. przybył rewizor kasy celem przeprowadzenia rewizji ksiąg, które zastał w porządku. W nocy z 19 na 20 bm. nieznaną sprawca wkradł się do mieszkania przez okno, skąd zabrał kasetkę z zawartością 5800 zł i ułotnił się w nieznanym kierunku. W pokoju, w którym kasa się znajdowała, tej nocy spał rewizor kasy, który jednak niczego nie zauważył. Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do odszukania kasetki, którą sprawca ukrył w stogu słomy. W kasetce pozostawił 45 groszy. Dalsze dochodzenie w toku.

v **Kurki**, (pow. Działdowo). W nocy z 20 na 21 bm. niewyśledzeni sprawcy wtargnęli do zabudowania gosp. Jebra, któremu zabrali jedną dubeltówkę, wartości 300 zł i ubranie wartości 130 zł. Sprawców dotychczas nie wykryto. Ogólnie przypuszczają się, że to ci sami sprawcy, którzy okradli kasę spółki mleczarskiej.

Po ucieczce więźniów z Domu Karnego w Grudziądzu.

Przyjazd specjalnej komisji ministerjalnej z Warszawy. — Śledztwo w sprawie ucieczki więźniów. — Napad rabunkowy w pociągu.

Grudziądz. W tych dniach przybyła pociągiem pospiesznym z Warszawy w liczbie czterech osób specjalna komisja z Ministerstwa Sprawiedliwości z radcą wydziału więziennictwa na czele. Komisja Ministerstwa przybyła do Grudziądza w charakterze Komisji nadzwyczajnej, w celu przeprowadzenia dochodzeń na miejscu, w sprawie masowej ucieczki więźniów z Domu Karnego.

Natychmiast po przybyciu komisja rozpoczęła przeprowadzenie dochodzeń w Domu Karnym, które potrwały prawdopodobnie kilka dni, a które mają na celu ujawnienie i ewentualne ukaranie winnych zaniedbania w spełnianiu swoich czynności służbowych.

W jednej z ubiegłych nocy dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego w pociągu na linii Grudziądz — Warszawa, gdzie do przedziału II klasy wtargnął jakiś zbir, który porwał z półki walizę z zawartością garderoby, a należąca do przybyłej niedawno z Ameryki p. Wilhelminy Brandtowej.

Pani B. usiłowała odebrać siłą złoczyńcowi walizę, przyczem wywiązała się walka w otwartych drzwiach wagonu, w czasie której złodziej zepchnął p. B. ze stopni na ziemię, poczem zrabowawszy walizę, wyskoczył z wagonu i znikł w ciemnościach nocy.

Pociąg zatrzymano i ciężko zranioną p. Brandtową odtawiono do szpitala w Brodnicy.

Napadu rabunkowego — jak wynika z zeznań napadniętej — dokonał prawdopodobnie jeden z więźniów, zbiegłych z Domu Karnego w Grudziądzu.

Jednego z więźniów, zbiegłych z Domu Karnego ujęto. — Zbiegli więźniowie dopuścili się świętokradztwa we wsi pod Chałmem oraz tej samej nocy okradli sklep spożywczy. — Dwaj zbiegli, jednego aresztowano.

W nocy z poniedziałku na wtorek popełniono ohydne świętokradztwo w kościele we wsi Czarze w powiecie chełmińskim. Złodzieje włamali się przez okno do kościoła, otworzyli przemocą tabernakulum i zabrali puszkę z komunikantami.

Puszką była miesięczna, poślacana, wartości 120 zł. Świętokradcy uszkodzili w czasie kradzieży dość poważnie tabernakulum jak również zniszczyli częściowo ołtarz.

Tej samej nocy okradziono skład spożywczy w miejscowości Popaszyn, gdzie skradziono znaczną ilość słoniny i innych rzeczy, wartości około 800 zł.

Również tej samej nocy usiłowano dokonać włamania do kasy kolejowej na dworcu w Popaszewie. Zostali jednak spłoszeni przez pełniącego służbę urzędnika kolejowego.

Śledztwo ustaliło, iż wszystkich tych kradzieży dokonało trzech zbiegłych z Grudziądza więźniów.

Pośc g policji naprowadził na ślad 3 zbrodniarzy, których też potropiono w pobliskich lasach.

Dwóch ze złoczyńców zdołało — zmyliwszy ślady — zbiec, jednego zaś ujęto. Jest nim zbiegły z Domu Karnego w Grudziądzu więzień, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, niejaki Józef Czereszko z Wilna.

Czereszkę przewieziono pod silną eskortą do Grudziądza.

Bestjałskie morderstwo w Wydrznie.

Wydrzno. W Wydrznie pod Łasinem w nocy z ubiegłej soboty na niedzielę, nad ranem, robotnik szosnowy Wroński zamordował nożem stróża Wawrzyniaka.

Bestjałskiej zbrodni Wroński dopuścił się z zemsty za to, że Wawrzyniak nakazał mu opuścić podwórze. Wroński uczynił to, poszedł po uóz, a korzystając z ciemności, napadł z nienaoka stróża i zamordował go.

Rano, po wykryciu zbrodni, przybyła policja aresztowała zbrodniarza i zakutego w kajdany o istawiała do więzienia.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Straszne nieszczęście.

Toruń. Wczoraj w południe koło stacji Cierplice pociąg osobowy najechał jadącego wraz ze żoną dr. Nawrowskiego, naczelnika robót publicznych w Toruniu. Dr. Nawrowski ma obie nogi złamane — żona zaś jego doznała oprócz złamania jednej nogi wstrząsu mózgowego. Nieszczęście stało się w warty wartowniczego, który został aresztowany.

Lwów. Z okazji 10-lecia obrony miasta przeciw Ukraińcom odbył się we Lwowie uroczysty obchód. Rano nastąpiło podniesienie na wieży ratuszowej sztandarów, przy równoczesnym odegraniu hejnału. O godz. 10-tej w bazylice, celebrowane przez Arcybiskupa, uroczyste nabożeństwo, w którym udział wzięli wojewoda Gołuchowski, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz obrońcy miasta. W południe zaś odbyła się uroczysta akademja, gdzie wygłoszono szereg podniosłych przemówień.

Żelazowa Wola. Dom, w którym urodził się Fryderyk Chopin, wraz z 6 morgami relikwii, który dotąd był w zaopieczaniu, został obecnie wykupiony i stał się jednym z najświetniejszych zabytków muzealnych.

Głańsk. Jako termin plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji wyznaczono 1-szy grudzień.

Obchód 10-lecia zjednoczenia Rumunii odłożony do 1 maja.

Bakareszt. Uroczystości zjednoczenia Rumunii przełożone zostały z 1 grudnia rb. na 1-go maja roku przyszłego, a to na skutek przygotowań do niedługo mających się odbyć wyborów. Mimo przełożenia uroczystego obchodu na maj, pierwszego grudnia odbędą się uroczystości lokalne. Na obchód uroczysty 10-lecia przygotowuje się ustawę o szerokiej amnestji.

Paryż. Dziś odbyło się posiedzenie francuskiej Rady Ministrów nad sprawą odroczenia oraz wyznaczenia rzeczników i miejsca obrad. Jako rzeczników wyznaczono gubernatora Banku Francuskiego Morreaux'a oraz profesora prawa Aligue'a — jako miejsce obrad proponowano Brukselę lub Paryż.

Odsunięcie pomnika papieża Benedykta XV.

Rzym. W obecności Papieża, licznego grona kardynałów i niezliczonego multum pielgrzymów, odsunięty został w bazylice św. Piotra pomnik papieża Benedykta XV.

Wybory do Pow. Kasy Chorych.

Bydgoszcz, 20. 11. W ubiegłą niedzielę odbyły się w powiecie bydgoskim wybory pracobiorców do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Wybory odbyły się spokojnie. Udział głosujących był niespodziewanie mały, gdyż głosowało tylko 16,91 procent ogółu, uprawnionych do głosowania.

Lista Nr. 1, z Łatą z Fordonu na pierwszym miejscu (Zjednoczenie Zawodowe Polskie), uzyskała 17 mandatów.

Lista Nr. 2, z Danieliskim z Sólca na pierwszym miejscu (Wolne Związki Klasowe socjalistyczne) uzyskała tylko 3 mandaty.

Spis imienny wybranych podany będzie w oficjalnym ogłoszeniu Pow. Kasy Chorych.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 21. 11.

Płacone w slotach na 100 kg.

Zyto nowe (suche)	34.50 — 35.00
Pszonica	143.00 — 144.00
Jęczmień browarowy	85.50 — 87.50
Owies nowy	81.75 — 82.75
Mąka żytnia 70 proc.	48.50 —
Mąka pszenna 65 proc.	62.50 — 66.50
Otręby pszenne	26.50 — 27.50
Otręby żytnie	26.00 — 27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 23. 11. Dolar 8.90 niursqd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.90.

na Warszawę 57.47—57.85.

1 funt angielski	43.25 —
100 frank. szwajc.	171.68 —
100 frank. franc.	84.85 —
100 koron czeskich	26.42 —
100 lirów włoskich	46.72 —
100 belgów	123.94 —

Na redakcję odpowiedzialny: Wacław Stawicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Złoty proszek do prania.

Każda paczka zawiera niespodziankę. Wszędzie do nabycia.

OGŁOSZENIE.

Podług rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej jest piekarzom wolno chleb wypiekać jedynie z czystej żytniej mąki 70 procent.

Przekroczenie grozi karą do 10 tysięcy złotych i konfiskatą pieczywa oraz zamknięciem piekarni. Zachodzi jednakowoż przypuszczenie, że obywatelstwo się na bardzo długi czas zaopatrzyło w białą mąkę do wypieku chleba własnego (Hausback). Aby uniknąć wszelkiego podejrzenia i zapobiec wymienionej karze, postanowiliśmy zatem niżej podpisani, chleb obcego rozczynia (Hausback) wypiekać tylko do 30 listopada rb.

Zatem wszelkie ciasto z czysto pszennej mąki odpiekamy bez zmian, jak dotąd.

Lubawa, dnia 22 listopada 1928.

Neuman, Kant, Raszkowski, Psuty, Dembowski, Szczepański, Mówka, Rogowski, Napolski, Bielecki.

Odwołanie licytacji.

Licytacja ogł. w „Drwęcy” nr. 135, z dnia 17 listopada rb. na maj. W. Wólka

nie odbędzie się.

Szynsko, egz. powiat.

Przymusowa i dobrowolna LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 12-tej w połud. sprzedawac będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającymu:

1 kompletną sypialnię (jak nowa).

W razie niepogody sprzedawac się będzie w ul. Zamkowej nr. 12.

1 pierzyna, 1 łóżko dzieciinne, wózek dla lalki, 1 szopkę gwiazdkowa, ławeczka, żaluzje, farby szkolne, futro wyjazdowe z kolnierzem i wykładem skonskowym, ubrania, 2 płaszcze, 22 ctr. węgla.

W rzeźni miejskiej sprzedawac się będzie o godzinie 2-giej po południu:

czarne korale, czarny szal, łącuszek z kapsułką, stół i firany, 16 bastowych koszyków, 1 lampę elektryczną.

Lubawa, dnia 23 listopada 1928 r.

Fafiński, egz. magistratu.

Na walnem zebraniu Mleczarni w Grabowie spółdz. z odp. ogr. w dniu 30 czerwca 1928 r. zapadła uchwała że nieograniczona dotychczas odpowiedzialność członków została ograniczona na podwójny udział.

Udział wynosi 20 zł na każdą jedną krowę.

Podaje się do wiadomości, że spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia względnie złożony do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od tego dnia, uważać się będą za zgadzających się na zamierzoną zmianę.

Mleczarnia w Grabowie, spółdz. z odp. ogr. Zarząd.

Tartak Parowy J. Markowski

poleca po odbudowie wszelkie rodzaje desek i balów. Przyjmuje zamówienia na dostarczenie drzewa do kompletnych budowli. Specjalność zabudowania gospodarze, jak stodoły itd.

Ceny konkurencyjne. Warunki zapłaty dogodnie. Tartak Parowy J. Markowski, Lidzbark tel. 43.

POLECAM:

Smole, Lopian, Papę dachową, Wapno, Cement, Żelazo, Łańcuchy, Sruby i t. d.

Również wszelkie sprzęty domowe. Wirówki „Westfalia”, znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty, także na składzie.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.

KOKS

wagonami i w mniejszych ilościach na sprzedaż. Magistrat, Lidzbark

Kolczastego drutu

(stary leczy dobry) kupić około 200 kg. Wiad. do eksp. „Drwęca”.

1 kolorową białiznę prac można...

Jeśli odnośna białizna znosi wogóle pranie w wodzie. Najlepiej stwierdzić to na koniuszku materiału lub zakładce. Jeśli materiał przy zmoczeniu nie zmienia koloru, tedy prac można go znakomicie w zimnym roztynie Persilu. Oczywiście pranie winno trwać krótko; należy też unikać tarcia i silnego duszenia takiej białizny.

Persil jedyny w swoim rodzaju środek do prania wszelkiej białizny!

Amerykańska Spółka Akcyjna „SINGER“

Sewing Machine Company.

urządza na maszynie „SINGER“ od dnia 26. XI. rb. do dnia 8. XII. rb. w Lidzbarku, Plac Hallera 15, dawniej Bank Ludowy

Bezpłatny Kurs

szycia, modnych haftów artystycznych, ocierania i kroju. Ponieważ naukę udziela się tylko na u nas nabytych maszynach, niezbędne jest, aby każda Pani, przed rozpoczęciem kursu, przestała swoją maszynę do lokalu, gdzie odbędzie się nauka. Dla reflektantek nowych maszyn są maszyny do wyboru na miejscu.

Blizszych wiadomości udziela s. Kozłowska in. tr. kursu w dniu 26. XI. 1928 r. Plac Hallera 15, dawn Bk. Lud. od godz. 9-tej rano.



UWAGA! UWAGA!

Nie jest rzeczą łatwą, wśród mnóstwa wirówek najrozmaitszych typów, dokonać właściwego wyboru. Każdy fabrykant twierdzi, że jego maszyna jest najlepsza. Wskutek ogromnej popularności wirówek

„DIABOLO“

na całym świecie, a to dzięki swej niezrównanej konstrukcji i nadzwyczajnej dobroci pod każdym względem,

należy przy zakupie wybierać tylko „DIABOLO“, wirówkę o najdokładniejszym odtłuszczeniu i z gwarancją 15-letnią. Do nabycia w każdej miejscowości u upoważnionych zastępców firmy.

DIABOLO-SEPERATOR, Sp. z o.o. dawniej szwedzkie wirówki Pumpsep Lwów, Poznań, Warszawa.

Inspektor na pow. Brodnica — Wincenty Cieśnik Brodnica, Przykop 37. na pow. Działdowo, Lubawa — Maksymilian Zawadzki Nowemiasto n. Drwęca ul. Lipowa.



MASZYNY DO SZYCIA WIRÓWKI

Alfa-Laval

z długoletnią gwarancją po cenach fabrycznych na raty miesięczne i dogodnych warunkach poleca Jan Wygocki, Nowemiasto Pom.

gorzelnanego

Poszukując od zaraz nieznanego władającego językiem polskim i niemieckim w siołwie i piśmie. Zgłoszenia i odpisy świadectw w języku niemieckim należy skierować do zarządu majątn. WIBO 10, p. Lidzbark.

Dzielny i rzetelny POMOCNIK

potrzebny. M. Świniarska, skład kolon., Nowemiasto Rynek.

Suche zdrowe DRZEWO OPALOWE (srocapy) także WĘGIEL górnośląski najlepszej jakości poleca K. Karzowski, Nowemiasto ul. Pod Lipami, koło elektrowni.

O belgę,

rzuconą na pannę Stefanję Dresler z Kamienki, niżej

odwołują.

Władysław i Józef Tkaczyk z Marzęcio

Prima

cement portlandzki

dostarcza każdą ilość ze składu

W. Serożyński, NOWEMIASTO, skład żelaza.

Dot. Regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

W ślad za moim zarządzeniem z dnia 13. XI. 28 nr. III. 25.1872528, ogłoszonym w Oredowniku Urzędowym nr. 82 poz. 550 ustalam niniejszem na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19. VII. 28 r., wydanego w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen z dnia 8. XI. 28 następujące ceny na miarę i jego przetwory:

za 1 kg. mięsa włowego z kośćmi	2,20 zł
„ 1 „ „ bez kości	2,80 „
„ 1 „ „ wieprzowego (kotlety, karkówka)	3,— „
„ 1 „ „ od brzucha	2,90 „
„ 1 „ „ chudego	2,80 „
„ 1 „ „ skopowego od przodu	2,40 „
„ 1 „ „ od zadu	2,60 „
„ 1 „ „ cielęcego od przodu	1,40 „
„ 1 „ „ od zadu	1,80 „
„ 1 „ „ okraszy świeżej	3,30 „
„ 1 „ „ słoniny wędzonej	3,90 „
„ 1 „ „ smalcu rzeźniczego	4,50 „
„ 1 „ „ smalcu amerykańskiego	3,90 „
„ 1 „ „ mięsa siekanego włowego	3,— „
„ 1 „ „ „ wieprzowego	3,20 „
„ 1 „ „ „ mieszanego	2,80 „
„ 1 „ „ kiełbasy świeżej	2,60 „
„ 1 „ „ „ polskiej	3,— „
„ 1 „ „ kaszówki lepszej	1,50 „
„ 1 „ „ kaszówki gorszej	1,— „
„ 1 „ „ salcesonu lepszego	3,20 „
„ 1 „ „ „ gorszego	2,80 „

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu w Oredowniku Urzędowym i winny być ujawnione na widocznym miejscu w wszystkich składach rzeźniczych względnie składach kolonialnych. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych, lub nieujawnienia tychże, ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 31. VIII. 1926 r. (Dz. Ust. nr. 91 poz. 527) grzywnie do 10000 zł, lub karze aresztu do 6 tygodni, o ile dany czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie placili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Nowemiasto, dnia 21. XI. 1928 r.

Starosta Powiatowy.

(-) Adam Bederski.

SYN

uczciwych rodziców, mający ochęć wyuczenia się w zawodzie piekarsko-pekarniczym może się natychmiast zgłosić

Kant, Lubawa.

Zegubiono.

Dnia 21 bm. prowadząc bydło z Kurzętnika zbiegł mi jeden

BYDLAK,

który należy się do rzeźnika p. Pieńczewskiego w Lubawie. Proszę uczciwego znalazcę o zwrocenie takowego do p. Pieńczewskiego,

za wynagrodzeniem. Jan Rożański, Lubawa.

Zgubiłem papiery wojskowe

Władysław Pedynkowski, Lubawa.

Formularze

polesz Księgarnia „Drwęca”.

KARTY

do gry polesz Księgarnia „Drwęca”.

Tapety

polesz

księgarnia „Drwęca”.